

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Porozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam. Cezary, pozura.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Świadome marki, koncert, indywidualne projekty biżuterii.

W Exclusive Time kupisz, sprzedasz lub wymienisz ekskluzywne zagarki, torebki i biżuterie.

Exclusive Time, tu luksus nabiera znaczenia. www.exclusivetime.pl

Dzisiaj u mnie Daria Widawska. Dzień dobry. Dzień dobry. Cześć.

Czyli jeszcze raz. Jesteś fantastyczną osobą z bardzo ciekawym życiorem. Zgadzasz się?

Wiesz co, ja tak o sobie nie myślę, a przy pewnej okazji jakiegoś wywiadu promocyjnego do jednego z seriali usłyszałam od pewnej dziennika.

Dzień dobry. Panie Daria, ja tu tak przyszłam, dobiedziecie, czy w ogóle jest warto robić z Panią wywiadu, bo Pani, tak powiedzmy sobie szczerze, jest medialnie nudna.

Więc nie wiem, jaka odwaga Tobą kierowała, żeby mnie to zaprosić.

No proszę Cię, naprawdę, jeżeli ktoś uważa to za nudę, to może po prostu lubi słabe kino.

Nie wiem. A dlaczego Ty tak o sobie nie myślisz? Jak Ty o sobie myślisz w takim wypadku?

No bo zaczęliśmy od tego, że Ty nie myślisz w ten sposób o sobie. To w jaki sposób o sobie myślisz?

To ja staram się w ogóle o sobie nie myśleć szczerze powiedziaławszy. Ja mam tak dużo rzeczy w tej chwili do zrobienia i tak dużo do ogarnięcia, że jakby ja jestem na samym końcu tej całej układanki.

Ale równocześnie też na początku, bo jeżeli sama masz to ogarnąć, no to jest...

Tak, ale ja jestem mocą sprawczą.

No to co sobie myślisz? Jaka jesteś? Jakbyś miała powiedziałaś, że aktor to nie jest zawód tylko charakter.

Tak.

No to jaki jest charakter aktorki?

Trochę jest egoistyczna, ale mojej Trzej Panowie zdecydowanie to zbijają w ciągu dnia.

Właściwie już zbili ten mój egoizm do zera, więc sobie wchodzę na scenę i tam się spełniam i wariuję.

I karmie swoje ego.

Jestem furiate, bywa nerwowa, niecierpliwa, ale też jestem osobosłowną, punktualną.

Coś jeszcze chcesz o mnie usłyszeć?

Co stonawiam nieogólnie, na przykład czy ten charakter zmienił się na przestrzeni lat?

Nie, zawsze taka była.

A były rzeczy, które chciałaś utemperować, które nie podobały ci się w samej w sobie?

Tak, no to moja nerwowość, ciągła nerwowość.

Ja jestem tutaj, ale już myślę trzy dni do przodu, co ja mam robić.

Już mnie coś gna, już mnie coś gna i mała pierdoła potrafi mnie w ciągu dnia wybić.

No dosyć długo, ale też to temperuję, też się już nauczę w tym życiu.

Ale właśnie, bo nie zrobiłaś z tego jakiejś swojej zalety?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Wydaje mi się, że ty toś produktywnie wykorzystujesz siebie.

Tak, bo ja też jestem zadańowcem, ale nie lubię tej takiej niecierpliwości i nie lubię tego wywalenia mnie z takich komfortowych strefy, takiego zdenerwowania. Nie lubię tego w sobie.

A skąd to pochodzi? Tak naprawdę twoi rodzice też tacy byli?

Jak patrzysz sobie, jak byś miała zlokalizować miejsce tego?

Jestem połączeniem cech moich rodziców.

Najlepszych cech?

Nie sędzę.

To co masz od mama, a co masz od taty?

Od taty. Mam pedantyzm, to nie jest dobra cecha.

Mam też barśnię, punktualność i słowność, to są dobre cechy.

Od mamy mam taką dozę szaleństwa i spontaniczności.

Od taty mam zadaniowość, to też bywa i dobre dla strony, dla której mam to zadanie wykonać, ale dla mnie bywa bardzo męczące, bo ja muszę wykonać, jak dałam słowo, to to po prostu musi być zrobione.

Od mamy wariatstwo, spontaniczność.

Trochę w tym pedantyzmie to powiem coś takiego sprzecznego, ponieważ wydaje mi się, że jestem pedantyczna, dlatego że jestem chaotyczna.

Ja po prostu układam wszystko dookoła, bo w środku gdzieś jest taki chaos.

I jak ten chaos się tak wkłada w moje życie, to ja się trochę gubię.

Wszystko mam poukładane.

Kiedyś razy sprawdzam, czy to jest takie trochę naprężstwa.

Twój charakter często jest też dobrym punktem do sportu.

Tak jak sobie pomyślisz o tym.

Uuuu, nie.

To dlaczego? No wiem, że stałaś na bramce, jak chłopcy grają w piłkę.

Tak, ale powiem ci, ze sportem jakoś sport idzie w tę stronę,

a ja zawsze przeciwno.

Miałam swoje epizody sportowe w szkole podstawowej, w liceum, ale gdzieś rozmijamy się.

Ja jak pojedę na jeden trening, na drugi trening z jednym synem, najpierw, a teraz z drugim jeżdżę, to ja jestem tak zmęczona sportem, że już naprawdę nie wystarczy dla mnie.

A czego dotyczyły te epizody? Jakiego to był sport?

To była koszykówka, to były biegi przełajowe.

I na tym się skończyło?

Czekaj, bo coś jeszcze bym znalazła.

Trochę pływania, ale dużo biegów, dużo biegów było.

Ja byłam dobra w sprincie, ale ponieważ byłam tak dobra w sprincie, więc wysłupawiali też mnie na dłuższe dystansy.

Więc ja pierwsze 100 metrów owszem, pierwsze 500 jeszcze OK, a potem już było czołganie się po ziemi.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Ty jesteś sentymentalna?

Staję mam się.

Jak to się objawia, bo twoja mama miała te ramy, wiele zdjęć i to wszystko, ty też widzisz teraz u siebie takie podobieństwa?

Nie.

Bo masz te posegregowane albumy, ja wiem, że to wszystko jest tam tak, że jak twój syn będzie chciał zrobić drzewo,

to bez problemu sobie poradzi tam wszystkich przodków odnajdzie.

Wiesz co, moja mama była taka sentymentalna, zbierała zdjęcia, ale to wszystko było w jakimś takim chaosie, tak?

U mnie to wręcz przeciwnie, wszystko jest posegregowane, zdjęcia poukładane z przeszłości, datami i co to było za wydarzenie.

Ja to wszystko pozbierałam i uporządkowałam.

Wisi stare lustro mojej mamy u mnie w salonie,

które zawsze powiedziała, że będę miała,

choć mój styl jest dosyć minimalistyczny,

ale to lustro się na nie uparła,

mi ona nadaje taki charakter trochę starego.

Cztaje się sentymentalna coraz bardziej,

to chyba oznaka ukrywającego czasu.

Młodości ciągle w tobie.

Tak, myślisz?

Tak, i doceniasz po prostu co to było.

No to czym się objawia ten sentymentalizm w tobie?

Wiesz co, częściej wracam do przeszłości,

do swojego dzieciństwa, do swoich lat młodości.

Myślę z rozrzewnieniem o miejscu, w którym się urodziłam,

o domów, w którym się wychowałam,

o przyjaciółkach z Gdyni, z którymi cały czas utrzymuję kontakt.

Jak tam jadę, to jestem trochę u siebie i też to na mnie wpływa.

No tak, taka się stałam trochę bardziej.

I lubisz to?

Nie przeszkadza mi to. Nie wiem, czy to lubię, ale nie przeszkadza mi to.

Czego nauczyło cię twoje dzieciństwo?

Tu też mnie zastanawiał, jakbyś miała tak popatrzeć sobie,

jaką lekcję wyciągnęłaś największą z tego wszystkiego, kim byłaś, jak byłaś mała.

I dorastałaś i mogłaś tak naprawdę wybierać wszystko, co mogłaś dotknąć, nie?

No bo rodzice ok, nakładali jakieś normy na wszystko,

ale tak koniec końców to ty decydowałaś.

Co dotkniesz?

W jaki sposób? Czego cię dzieciństwo nauczyło?

Wiesz co, ja myślę, że największą wartością,

której ja w tej chwili myślę, że nauczyli mnie tego,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

nawet oni nauczyli mnie nie ucząc.

Moje rodzice, to jest to, jak się buduje relacje z drugim człowiekiem.

To jest największa wartość, którą wyniosłam z domu, umiejętność rozmowy o wszystkim, otwartość.

Ja mówię o tym wszystkim, co wiąże się z relacją z drugim człowiekiem.

Szacunek do drugiej osoby.

Trzymanie, próba, i właściwie potrafię rozmawiać.

Wydaje mi się, że potrafię porozmawiać z każdym.

I to jest coś, co moja mama mi gdzieś tam swoim przykładem pokazywała.

I tata również.

Ale w jaki sposób oni to pokazywali?

Bo to jest zastanawiające, bo mówisz o rozmawianiu z każdym.

Rozumiem też, że na każdy temat w takim wypadku na cięższy, zżejszy.

Tak, otwartość w rozmowie.

Myśmy potrafili przegadać do piątej nad ranem jakiś problem, który dla moich rodziców, jak sobie teraz myślę, o swoich rozmowach z moim nastoletnim synem.

Wydaje mi się, że niektóre jego problemy była chęć.

I tak samo dla moich rodziców.

Moje ówczesne problemy wydawały się była chęć.

A potrafiliśmy rozmawiać o tym do piątej nad ranem.

Kłócić, płakać, jak płakał, zazwyczaj.

Bo się nie zgadzali ze mną.

A mi się wydawało, że wtedy pozjadałam wszystkie rozumy.

Byłam jeszcze mądrzejsza niż teraz.

Zaraz zgłupiałam.

Ale wtedy wydawało mi się, że nie ma mądrzejszej osoby ode mnie.

I oni to cierpliwie znosili i tłumaczyli mi podstawowe rzeczy.

No, że trzeba się uczyć na przykład.

Takie rozmowy, z które ja w tej chwili przechodzę z moim starszym synem.

I oni cierpliwie do piątej rano bywało ze mną rozmawiali, a oni grali w karty.

Zanurzasz się w te wspomnienia, to widzisz dzisiaj ten dom,

w którym też się wychowałam, tylko ty jesteś w roli mamy?

Czy to są dwa różne domy?

Wiesz co, na pewno nie uniknę podobieństw.

To przestałam o tym myśleć, że ja zbuduję jakiś inny i lepszy oczywiście dom.

Nie, jest dużo podobieństw.

Ale to też wynikających z tego, że

związek moich rodziców był jak na tamte czasy absolutnie nowatorski.

Też wielokrotnie podmówiłam, że to moja mama była siłą napędową, jeżeli chodzi o zarabianie pieniędzy, o biznes, o pracę.

A tata jakby chodził do pracy, robił swoje, pracował.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Ale było 17.16 w domu, to on przygotowywał mi obiad.
To on dopilnało, żebym miała lekcje zrobione i wysyłam je do szkoły muzycznej dalej.
Więc te role były troszeczkę takie zachwiane, jak na tamte czasy to na pewno.
A dzisiaj to byśmy nazywali związkiem partnerskim.
Czyli to, co można wykonać.
I ta osoba, która jest w domu, a nie zastanawiamy się,
czy to jest męskie czy żeńskie zadanie.
Więc to w tym zakresie jakby wyniosło z domu.
I absolutną niezależność na to pojął mi.
No z mlekiem matki. Dosłownie.
A byłaś córeczką tatusia?
Zależy od okoliczności, co chciałam osiągnąć.
Raz byłam córeczką mamusie, raz byłam córeczką tatusia.
To zależy co, czego mi było potrzebne.
A powiedziałaś o tych zależnościach, że już wiesz, że niektórych rzeczy nie unikniesz.
Żeby twoje dzieci nie spotkały to, co ciebie spotkało w niektórych kwestiach?
Zresztą nie tak mało złego.
Wiesz, ale już mówisz mało, to znaczy, że coś.
O Jezus się zastanawiam.
Zresztą na pewno chciałam, żeby dzieci miały bardziej obecną mamę.
To na pewno.
Ale też obecną, tak aktywnie obecną.
W sensie to nie chodzi o ilość spędzonego czasu, tylko o jakość tego czasu.
To na pewno.
Nie posłałam dzieci do szkoły muzycznej.
Czyli mają życie?
Mają życie. Tego im...
To im odebrałam.
Odebrałaś czy dałaś się życiem?
Nie wiem. To się okaże. Nie mogę tego jeszcze ocenić.
A jak tak...
Szkoda, że nie grają.
Szczepnie, szkoda, że nie grają.
Wiem ile to potu, płaczu, czasu, energii, stresu kosztowało.
Mnie też zastanawiał, bo to był niewątpliwie inteligencki dom i też te soboty.
W sobotę chodziliście do klubu jazzowego, w piątek do teatrów.
Piątki jazzowe.
Piątki jazzowe, a w soboty do teatrów.
Dobrze pamiętam.
Czego się słuchało, czytało.
A w niedzielę do kościoła i na obiad restauracji.
To jeszcze ciekawie. Bardzo duże kopbo.
Czego się słuchało, czytało w tamtym domu?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Co było waszymi mediami?

Waszym takim miejscem tego, co robiliście w wolnym czasie?

Oj, dużo robiliśmy.

Słuchaliśmy bardzo dużo muzyki.

Muzyki lat 50.

Bo to była muzyka młodości mojego taty.

Czyli Elvis Presley, Frank Sinatra, Frankie Lane, Aretha Franklin.

No to była...

Piękne czasy.

Tego typu muzyka.

To pozostało ze mną w dodniali dzisiejszego.

Ja słuchałam bardzo dużo muzyki klasycznej.

No z racji szkoły muzycznej.

Co jeszcze zostało?

Wiele rzeczy. Nie wiem jak...

Ale bo też zastanawiałam mnie,

czy później na przykład ta pasja do kina was połączyła.

No bo to, że ty tam gdzieś oglądałaś te filmy.

Nie zastanawiałam, na ile potem to już było tak,

że graliście razem do tej samej bramki

i na przykład rodzice tak głęboko wchodzili w kino jak ty.

Nie, nie, tak nie było.

Tak nie było.

Myślę, że w tamtym czasie to mój tato

najbardziej głębiej wchodził w kino.

Na VHS-a wypożyczone kasety.

Spędzali...

A jeszcze bo wybiłam się z tamtego pytania.

Bardzo dużo graliśmy w karty.

Bardzo dużo, w tysiąca.

Tata zawsze wygrywał.

Więc to były nasze ówczesne rozrywki.

Spacery, grania w karty,

oglądanie filmów na VHS-ach,

chodzenie do teatru, kina.

Bardziej na VHS-ach się wtedy już zaczęło.

Wiesz, to było coś takiego...

No było takiego.

Nowego, tak.

Tata co niedzielę, rano...

Czy to w sobotę chodził do wypożyczalni

wypożyczyć trzy filmy na niedzielę.

I tego...

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Tata był kinomanem.

Bo mnie też zastanawiałam,

bo wydaje mi się, że jesteś dość wnikliwą obserwatorką.

I czy były takie rzeczy, które zauważyłaś w swoich rodzicach

dopiero wtedy, kiedy dorosłaś

i że odkryłaś o nich jakąś tam nową prawdę?

Nie.

Bo jako dziecko często patrzymy tak,

tylko że to jest mama, tata,

a później dostrzegamy w nich ludzi.

Wiesz, co na pewno

rodzicielstwo zaczęłam inaczej...

macierzyństwo, rodzicielstwo zaczęłam inaczej postrzegać,

kiedy miałam...

Moich rodziców zaczęłam inaczej postrzegać,

od momentu, kiedy sama urodziłam dzieci.

Natomiast na moich rodziców ja nie patrzyłam inaczej.

Dlatego, że oni dali się mi poznać

z takiej bardzo poważnej strony.

Oni nigdy nie traktowali mnie

jako dzieciaka, tylko jako partnera.

To było niezwykle i to jest dla mnie odkrywcze,

że ja po latach nie myślę o moich rodzicach inaczej,

niż wtedy, kiedy miałam 15, 17 czy 19 lat.

Że zawsze w jakimś stopniu byłeś dla nich

równorzędne, bo nawet to, co powiedziałaś w tych rozmowach,

nawet do tego nabiążują.

Nie patrzę na nich w tej chwili.

O, ten, nie.

Nie, ja mam wrażenie, że ja ich zawsze znałam

takimi, jak i byli.

Nie odkrywałam niczego po latach na nowo,

jeżeli chodzi o nich.

Tutaj chwila przerwy.

Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu,

pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj

bądź Subskrybuj.

Zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu,

będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu.

Rzeczywiście podejście do pewnych kwestii

dyscypliny rodzicielskiej,

no to rzeczywiście zmieniło się

w momencie, kiedy sama zostałam na mu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Co to znaczy?

No wiesz, no wracanie nie o godzinie dziesiątej, tylko o kturęć i tak dalej.

Takie takie rzeczy, które wszyscy, żeśmy przeżyli.

I na przykład to, że ja się umówiłam z tatą, o godzinie dziesiątej, tatą mówił, dobra, wracasz z imprezy, pójsmy tam o jedenastej.

Nie było komórek, żeby ja mogła zadzwonić, ta błaga, gdzie daj 15 minut.

Nie, tylko jedenasta, to jedenasta.

Tak, mówiłaś, że nawet ten gorszy było to, że obcinali się trochę kieszonkowego, ale bardziej bolało to, że ich zawiodła się.

Tak, znaczy nie, wiesz, najgorsze było jeszcze coś innego.

Najgorsze było, jak wracałam 11, 15, a dwójka wisiała przez okno, patrzyła, czy ja idę.

Dwójka rodziców zestresowanych przez 15 minut czekała i wisiała, patrząc przez okno, czy ja idę.

Więc ja jakoś...

Wiesz, punktualności mnie wiele rzeczy nauczyła, również szkoła muzyczna, ale ja to pamiętam bardzo mocno.

Ja zawsze dzwoniłam, ta, to daj pół godziny, no dobra, pół godziny.

Więc jak ja dzwoniłam, to była możliwość załatwienia.

Ale jak była 11.30, to była 11.30, a nie 35.

Powiedziałeś, że niektóre z zasad, które ci wpojono, nie są już obowiązujące.

To jakie się wytarły w dzisiejszych czasach i już nie dotyczyły ciebie,

a na przykład nie dotyczą dzisiaj twoich dzieci?

Znaczy ja to powiedziałam chyba w innym kontekście, że po prostu niektóre zasady, które mi wpojono, są wyświetane i są niemożliwe.

No to jakie?

Myślę, że nie ma dzisiaj znaczenia dane słowo.

No co, naprawdę tak uważasz?

Tak, kiedyś było normatywne, a dzisiaj nie jest standardem, jest ewenementem, nad którym wszyscy się zachwycają, że tak jest.

Tak, dobra.

Dziadek zawsze mówił, że jak mi powiedziałeś,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

to już jest nieważne, już wiem, że to będzie.

Tak zawsze to było.

A miłość odgrywała ważną rolę w twoim życiu?

Miłość taka...

Namskomenska.

Namskomenska.

No pamiętam...

Bardzo długo nie.

Paweł z przedszkola.

A, pa... nie pa...

Paweł z przedszkola, to inna bajka.

No dobrze, ale tak w tym, powiedzmy, życiu nastolatki,

bo mówiłaś, że podkochiwałaś się w kilku chłopcach,

ale zastanawiał mnie, czy to też był jakiś element twojego takiego życia,

no bo wiem, że byłaś chłopczycą, bo wiedziałaś się z chłopakami,

przynależałaś do grupy chłopców,

ale miłość też istniała?

Tak, jakiegoś jakiegoś zakochiwa, nie były.

Były, ale to nie było, wiesz, co jakies takie...

Tego typu historii.

Ja nawet żałuję, że nie mam takiej historii,

że serce mi się rozerwało, jak on mnie rzucił

i ja mam teraz co opowiadać,

jak nie mam w tym temacie zbyt wiele do powiedzenia.

Były jakieś miłoski, no nie ukrywam,

ale one trwały 2-3 miesiące góra.

Czyli takie wakacyjne, co najwyżej?

Nie.

A na obozie harcerskim nikogo nie poznałaś?

No poznała, ale...

I nawet tam jakaś miłoska była.

Tak.

Bo mnie zastanawiało też to środowisko harcerskie,

bo wiem, że byłaś gdzieś się odpowiedziałaś,

że nie wyobrażasz sobie życia bez toporka.

No tak, znaczy, bo umiem się nie posłuchiwać.

To harcerstwo było takie widoczne w twoim życiu przez dłuższy czas,

czy to jakiś krótki epizod?

Trwało chyba z 7 lat.

Wow, to tak faktycznie dłużej.

I to takie było harcerstwo takie pionierskie.

Czyli jak jechaliśmy z ZHR to był,

to jeszcze wtedy była nielegalna instytucja.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Jak jechaliśmy i rozstawialiśmy namioty,
to prycze trzeba było sobie samemu zbudować,
z żerdzi znalezionych pod okiem leśnika,
które możemy wziąć do zbudowania pryczy.
I największą umiejętnością i taką chwałą
było wtedy, kiedy zbudowałeś prycze,
by za niejednego gwoźdźca.
Sami, żeśmy je wypłacali, jeździliśmy z ciennikami do jakiejś gospodarzy,
żeby nam dali ścianów, żeby wypłacić.
Były tego typu akcje,
więc toporek bardzo długo mi towarzyszył w moim życiu.
Też mówiłaś o tym...
I to całkiem niedawno jeszcze,
że bardzo chciałaś mieć rodzeństwo
i nawet teraz czujesz taką,
że chciałabyś mieć kogoś z takim przynależności i krwi itd.
I zastanawiał mnie nawet jak jeździłaś na to wakacje do cioci
czy do dziadków, czy w kozynostwie
nie szukałaś kogoś takiego bardzo, bardzo, bardzo bliskiego.
Mam taką jedną osobę.
Tak, znaczy, wiesz co?
Trudno jest żyć trudną za duże słowa,
ale fajnie by było mieć kogoś,
kto byłby starszy ode mnie w mojej linii rodu.
To najstarsza tej chwili jest z mojej rodziny
od strony mamy i taty,
więc to nie jest fajne.
Natomiast rzeczywiście znalazłam...
Mój tato tak się złożyło, że był jedynakiem.
Moja mama miała jedną siostrę,
moja mama miała mnie jedynaczkę
i moja ciocia miała jedynaka.
Więc tak się złożyło,
że ja z moim bratem ciotecznym,
Leszkiem jesteśmy bardzo blisko dzieli nas.
Dziesięcioletnia różnica wieku.
On jest starszy,
ale jesteśmy cały czas i wiemy,
że zawsze gdyby coś,
to jedno ze drugim stanie wejdzie w ogień.
Właśnie miałam takie pytanie,
czy ciocia to była siostra twojej mamy
ze względu na to, że lubiła też stare meble?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Ja wiem, że twoja mama była kolekcjonarką.
Ciecia też była chyba...
Nie, chyba nie.
Nie, chyba nie. To było po zmusu.
Tak.
A te wakacje to też takie wykopalisko twoich wspomnień?
Te wakacje, które teraz...
To znaczy w wakacje ogólnie i w Krakowie i u dziadków?
To wiesz, to ja ten Kraków,
to pamiętam, jak przez Mugueto do końca nie był Kraków,
tylko Nowa Huta.
Krakusy prawdziwe by się na mnie
obraziły, że mówię Kraków,
więc Nowa Huta,
tak, jeździłam tam do Cioci
a...
i spędzałam tam,
ale to było bardzo wczesne dzieciństwo.
To takie było od szóstego
do...
może nawet piątego do
dziesiątego, jedenastego...
Okej, czyli to nie było nic takiego...
Nie, nie, nie.
Takiego dłuższego.
Mnie też zastanawiał, jak mówiłaś o swojej mamie,
że ona była takim twoim największym krytykiem,
ale nie krytykowała w odniesieniu do tego,
żeby po prostu zrobić ci krzywdę,
ale po to, żebyś po prostu nauczyła się...
No i...
Na co mama twoja mama zwracała uwagę?
Na co zwracała uwagę?
Jak sobie wynajłam pierwsze mieszkanie
i marzyłam... co krytykowała?
Prześmieszne rzeczy.
Kiedy wynajam swoje pierwsze mieszkanie
i najważniejszą rzeczą
dla mnie, wtedy
było...
było kupno garnków.
I ja o tych garnkach
gadałam jak nakręcona.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Naprawdę, czy garnek ma być srebrny,
czy garnek ma być biały, czy garnek ma być grube,
no i wszystko to mojej matce
mówiłam, że jest znalazłam takie, ale takie,
ale...

Moja matka miała dosyć gadania o garnkach.

I mam mówić, dziecko, przepraszam cię bardzo,
ale ja z tym mam o garnkach.

Masz 23 lata i daj mi spokój z garnkami.

Zajmij się tym, tym, tym, tym.

No i zaczęła się fala, jakby...

czym mam się zamiast.

Oczywiście prowadowało to kutnie,

ale dla mnie najważniejsze w tej chwili są garnki.

Takie były kwestie, że ona garnki mi skrytykowała.

No i to mnie szlak trafił,

że ja chcę kupić garnki.

Nie same garnki, tylko to, że ja chcę je kupić.

Z latem polegały nasze... nasze kutnie.

A pamiętasz, kiedy pierwszy raz się tak rzeczywiście
postawiłeś w swojej mamie?

No to wiesz co?

Największym moim postawieniem się mojej mamie.

No to był wybór studiów.

To taki...

Że to też tak brzmi zawsze w tych wywiadach,

jak ja mówię o tym, o tej historii,

że...

Moja mama jakoś to strasznie przeżyła.

Przeżyła na swój sposób,

ale...

to tak naprawdę

pozwoliła mi na zrealizowanie swoich marzeń

w przeciągu pół godziny.

I zrobiła potem wszystko, żeby

moje spełnienie marzeń, czyli

studia w Akademii Teatralnej umożliwić.

To ona...

to sfinansowała. Ona załatwiła mi pierwsze mieszkanie.

Ona mi we wszystkim pomogła.

Natomiast decyzja o tym, że

ja się dowiedziałam...

pamiętam jak dziś 11 września, że dostałam się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

do Akademii Teatralnej, ponieważ mam pierwsza podkreską
i na...

z odwołania na tak zwane miejsce rektorskie
dostałam się.

Wiadomość przyszła 11 września. Do pierwszego października
mało czasu zostało, więc trzeba było
szybko zorganizować
wyjazd.

I kiedy zadzwoniłam do mojej mamy, że
list przyszedł, bo wtedy jeszcze listy
przechodziły.

I zadzwoniłam mamą niesamowita historię,
bo właśnie się dostałam do Akademii Teatralnej
listonosz przyniósł.

I moja mama mówi, co się dostałaś?

Ja mnie dostałam, ale jak?

A już byłam na innych studiach, bo
już... bo egzamin do Szkoły Teatralnej
wcześniej, miesiąc później
są inne studia, no to więc ja sobie
wiedziałam, że jestem pierwsza podkreską
jakby zabezpieczyłam tyły,
które były
bardziej po linii myślenia
mojej mamy.

I zadzwoniłam, że się dostałam do Akademii Teatralnej
następne...

zapadła cisza

i usłyszałam

no jeden z...

niewielu płacze mojej mamy,
które słyszałam w życiu.

Ale jak to, to ty

wyjeżdżasz.

Ale może jednak

to te politologię

może jednak...

No i ja mówię mamu nie płaczną

chciałabym spróbować

i tata na drugiej linii się włączył

mieliśmy dwa

telefony i powiedział,

przestań ryczeć, dziecko chce, dziecko marzy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

trzeba dziecku
pomóc w realizacji marzeń.
Na tych miast
w takim razie
trzeba zorganizować mieszkanie
i więcej tak ta rozmowa wyglądała
ale myślę, że bardzo było jej ciężko
i mam jej tacie
było im bardzo ciężko
w jakiś sposób
pożegnać się ze mną, bo miałam 18 lat
i to wyfrunięcie z gniazda
trwało 19 dni
decyzja
od decyzji do realizacji
więc bardzo trudno
i dzisiaj ich zdecydowanie
bardziej rozumiem
i ten rozpacz
i ten trud
i sobie myślę, że wykazali się
ogromnym
ogromnym zauf...
znaczy, obdarzyli mi ogromne zaufanie
mi wykazali się wielką odwagą
Jeszcze szczególnie, że to ich jedyne
dziecko, soreczka
i sama zresztą powiedziałaś, że
wiedziałaś, że jeżeli będziesz miała dzieci
to na pewno nie będziesz miała i jedynaka
musi być
dwójka, ale też
ogólnie bardzo mi się podobała ta historia
z twoją mamą, kiedy ty pokałaś
i mówiłaś, że może nie zdasz matury
i że był taki bardzo duży stres
a twoja mama powiedziała, że spokojnie
że nawet jeśli to świat się nie zawali
zdasz w przyszłym roku
gdzie ta historia właśnie pokazuje
to, że to te studia
to też nie była taka wielka rozpat
że twoja mama pół roku się zbierała

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

bo nawet podejście do matury
i dźwięk twój spokoj, żeby się spokojnie
to jest niesamowite, bo ja wiedziałam
i do dnia dzisiejszego wiem, że
moja mama nawet nie brała pod uwagę, że ja tej matury nie zdam
to wiesz
to
to w ogóle
moja mama takie podejście miała
nie oś lub mój powiedziała
pamiętaj, zawsze się można rozbieść
to właśnie tak
to znasz w przyszłym roku
ale to
to było powiedziane
dla uspokojenia sytuacji
ale nawet rozumiesz grę wtedy
wiesz, jak mówić do dziecka
żeby je uspokoić
dokładnie tak, dokładnie tak
to samo było z tą maturą
i
ona w wielu rzeczach tak
rzucała, żeby
powiedziała, że mi to uspokoi
że mi to da
jakiś taki
zdajmie, może z ciebie ciężar
i
wyprowadc
likwidując mieszkanie w Gdyni
3 lata temu znalazłam listy, które moja mama
wymyśliła
że będzie do mnie pisała, jak
byłam na studiach i pisała te listy
raz na miesiąc
jeden długi list
zaczęło się od dnia urodzin i pisała historię mojego życia
i mam te listy do mniejszego
i tam jest
jedno, znaczy jest mnóstwo
mądrych zdań, ale jedno zdanie, które
jest

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

wszystko o tym wiemy
pamiętaj
nie ma rzeczy
nieodwracalnych
mówimy o normatywnych zachowaniach
oczywiście, prawda
ale nie ma rzeczy
nieodwracalnych
no i to jest
piękne, a zarówno
cześć nie bardzo, bardzo
bardzo proste, ale powiem ci, że
ja sobie pomyślałam
że rzeczywiście
może coś jest nieodwracalne
ale
wszystko
to gdzieś
można
załatwić, można
powracam do tego rozmową
otwartością do drugiej osoby
każdą sprawę można
rozwiązać
jak kogoś obraziłam
to biorę na klatę
i ta osoba mi powie
będę widziała po zachowaniu tej osoby
że coś zrobiła mnie tak
to biorę na klatę
przepraszam
tłumaczę
przekuwam ten balon, który
nie porozumienia, który jest między nami
przynajmniej się staram
no i ten dom też chyba uczył takiego pomagania
no bo też twoja mama jeździła
w latach 80 do domów dziecka
no właśnie, nawet ta historia
jak miałaś 5 lat i potem wróciłaś
spakowałaś w aliskę i że te rzeczy też są
tego nie pamiętam, to mama mi opowiedziała
no tak, ale zakładam, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

to musiało się wydarzyć
naprawdę
i gdzieś to wszystko takie przekazywane
i właśnie to, że dzisiaj ty jeździsz
to jest całe piękno
tej historii, jak wchodziłaś tutaj
jeszcze nie nagrywaliśmy
takie wychowywanie nie wychowując
wydaje mi się, że to jest takie wychowywanie
po prostu, że nie patrzysz
na dziecko jak na dziecko tylko
na taki osobny byt
przykład dzisiaj w odniesieniu do tego, że ty masz swój świat
twój mąż ma swój świat i dzieci mają swój świat
i macie wspólny świat
to jest chyba ten model mniej więcej
tak mi się wydaje, że tak
w mojej rodzice tak takiego jestem
nauczona, wiesz, trudno mi się od niego oderwać
bo on mnie po prostu pasuje
a kim była twoja chrzestna, bo wiem, że ona była
w liceum artystycznym i ona powiedziała ci
że nie masz do niego iść i że dopiero jeżeli
artystyczne rzeczy to w studium
moja chrzestna jest biologiem
uczy biologii
liceum nr 2, w którym została
stworzona przez
ówczesnego dyrektora teatru muzycznego
w Gdynie Jerzego Gruze, klasa teatralna
ja bardzo, jak miałam
pomysł, że ja do liceum
pójdę teatralnie i nie wiadomo skąd on się wziął
i moja chrzestna
zadzwoiła do mojej mamy, nawet nie do mnie
i powiedziała, posłuchaj, urzulana
nie, są z tą granicę
ona ma iść do normalnego liceum, a jak będzie chciała
iść do szkoły teatralnej, to niech sobie idzie po liceum
liceum to jest czas nauki
a nie
artystycznych
wygibasów

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

też moja babcia też mówiła, że ja macham
nogami w Warszawie studiując na Akademii Teatralnej
sąsiadko mówiła
i ona
ma skończyć normalne liceum, no i tak się wydarzyło
ale ja poszłam do tego liceum
ponieważ moja przyjaciółka tam szła i
to chyba bardzo ciężkie liceum
tak, zrozumiałam, między wierszami
przygotowując się do podcastu
to nie było takie liceum
do tej pory nie jest czwarty w Polsce
no właśnie, i jak tam ci szło?
szło
tak, powiem, tak, nigdy nie byłam
zagrożona z żadnego przedmiotu
ale żeby to była
ja muszę ważyć słowa
bo może usłyszeć to mój 15-letni syn, który
z drugiej klasy liceum, jak ja powiem, że tak
średnio się uczyłam, to będzie miał podkładkę
że on też nie musi
ale czekaj, wymaga żadnego, żeby
uczył się dobrze? nie, wymagał się
żeby w ogóle się uczyło
a ty się w ogóle uczyłaś?
no wiesz co
zakładając na przykład, że nie będzie tego słuchał
co byś powiedziała? a powiem ci tak
musiałam się trochę
uczyć
ponieważ jak ustaliliśmy
było to renomowane i
było i jest renomowane liceum
w Gdyni
a dodatkowo robiłam drugi stopień
szkoły muzycznej
więc
może moje stopnie w liceum
nie były wybitne
ponieważ ja ten czas
który inni poświęcali tylko na naukę
musiałam dzielić na dwa

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

czyli jeszcze na szkoła muzyczna
szkoła muzyczna nie jest takim
szczególnie drugiego stopnia, nie jest takim
no nie, to jest umocnienie tego, co pokazałaś
i tak
no nie, no
14 utworów na
co semestr na
pamkę
trzeba jeszcze to wygrać
i mieć
a jak wspomniesz, ten czas liceum, szkoły muzycznej
fantastycznie
więcej pamiętam z liceum
to co to był za czas
no to był czas wielkich przyjaźni
pierwszych miłości
pierwszych
styczności
używkami
pierwszych
takich głębokich
serdecznych przyjaźni, one trwają do dzisiaj
to są niesamowite
ostatnio na
spontanycznym spotkaniu
klasowym było 26 osób
to chyba nieźle, nie? na 30
no to bardzo nieźle
i to było spontaniczne spotkanie
więc
to jest super
to jest naprawdę super
ten czas, ja pamiętam jako taki
wiesz co, on mi się kojarzy, że to jest człowiek
już jest taki dorosły, wydaje mi się, że jest dorosły
że jest taki fajny
i tak już samostalowy o sobie
ale jednak żadnych obowiązków nie ma
nie płaci rachunków
nie wychowuje dzieci
nie?
więc to jest fajne

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

no dobrze, szkoła muzyczna
zazwyczaj krążą o niej tylko i wyłącznie złe legendy
jak było u ciebie?
jest to, ja miałam
trochę lżej, ponieważ
ja robiłam dodatkowo szkoła muzyczna
czyli
to było ognisko
już w liceum ognisko muzyczne
i
miałam trochę lżej
no bo miałam fantastycznego
profesora Ryszard Ziółkowskiego
który rozumiał
moją bardzo trudną i bardzo
skomplikowaną sytuację, która
z lekcji na lekcje to była coraz bardziej
skomplikowana, ponieważ coraz bardziej czegoś
nie umiałam i coraz większy miałam
zaległości, więc ta
jak się domyślasz, ta moja historia
dlaczego ja
nie zdążyłam, była już tak
nabudowana, że to w ogóle właściwie
aż dziw brał, że się zjawiłam
na tej lekcji
ale czekaj, ja byłaś łatwym dzieckiem do wychowania
bo to mi się zaczyna coraz bardziej budować to dobre
i tu jest właśnie
taki dysonans w dyskusjach między mną
a moim tatą był zawsze, bo ja uważam
że ja nie miałam buntu
ja uważam, że ja byłam
nie byłam krnąbrna
że ja absolutnie słuchałam
rodziców i znałam granice
natomiast mój tato
ja jestem absolutnie o tym przekonana
była jasność, nie wybielałam siebie
z tamtego czasu, ale natomiast mój tato
za każdym razem, jak mówił
o moim dorastaniu, to mówił
i nigdy nie wiedziała, co to znaczy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

i on mi nigdy tutaj nie wyjaśnił
tak naprawdę, pamięć szczerze
ja pytałam się, ale tato, ale co ja robiłam
ojej
i to było takie ojej
wiesz, ja sobie wyobrażałam, na przykład, że pyskowałaś
trochę tak
myślę, że więcej niż to
ale to uważa, że to jest naprawdę wielki problem
wychodawczy, w zależności w jaki sposób
podkowała się, że obniżano ci
stopnie zachowania i tak dalej
to coś musiała się jednak całkiem nieźle
czekaj, czekaj, czekaj, czekaj
8 klasa świadectwo z czerwonym paskiem
jedyny w podstawówce
z zachowaniem
wzorowym
no to co się później zepsuło
ale w podstawówce nigdy też nie było dobrze
zostałam wzorowe za działalność społeczną
a nie za dobre zachowanie
za 8 lat
bardzo trudnej działalności
na rzecz
szkoły i uczniów
i za to dostałam wzorowe
no to jeszcze gorzej, bo to znaczy, że to potrafisz kombinować
znaczy nie, ja potrafię
pamiętam sytuację
z matematyki w 8 klasie
kiedy ja miałam
czwórkę graniczącą z piątką
a koleżanka miała trójkę graniczącą z trójką
i koleżance pani pozwoliła
zdawać na czwórkę
a ja
poprosiłam, żebym mogła zdawać na piątkę
bo to w środku z 8 klasy
i tak dalej i tak dalej
i pani powiedziała, że nie
a więc zapytałam się, dlaczego nie
bo nie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

no to wzięłam, spakowałam rzeczy
to był dzień Rady Pytego Ulicznej
nie przemyślałam trochę tego
chciałam, spakowałam rzeczy, wyszłam i trzestnęłam drzwiami
jak tylko się te drzwi zaczesnęły
pomyślałam sobie, że
będzie źle
bo zachowanie będzie
na tym świadectwie
ale powiem ci
zainponowała mi
pani od matematyki
ponieważ na Rady Pytego Ulicznej w ogóle nie podniosła
tej sprawy, miałam czwórke
nie zdawałam na piątkę
ale nie obniżyła mi świadectwa
z zachowania
a może po prostu nie chciałam, więc to mam bardziej napięku
wiesz, ja i tak kończyłam szkołę
więc to i tak nie miało znaczenia
no jesh, takie dziewczyny czasami
że co, że będę na szkole chodziła i wbuntowałam
nie, nie, ja nie jestem pamiętliwa
ja szybciej zapomnę, niż się zębszczę
to jest bardzo ciekawe
teraz zastanawiał się tak, jak rozbudowałaś mi
te historie o tym buntzie
wątkiem twojego taty i narracją
i jego to wydaje mi się, że
ty mogłaś być takim
mądrze buntującym się dzieckiem
jakkolwiek to jest
ja albo się mądrze buntowałam
ale bo robiłam to tak w tajemnicy i tak sprytnie
żeby się nikt nie zorientował
to wiedzieli, a pozwalali to by się buntować
myślę, że część wiedzieli
tak jak ja wiem, część o moim synu
nie, wszystko jest
powodem do dyskusji
rozkminiki
awantury
a też przynależałaś do jakiejś subkultury?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

nie, lubiłam miuk i condy blok
ale to w podstawówce
nie należałam do dypeszu
bo to wtedy było
nie należałam do punków
nie należałam do
zaufców
nie, nie, nie należałam
już tak powoli zamykając wątek
dzieciństwa i dorastania to
co by było takim filmem, który byłby
od razu teleportem do tamtych czasów
czego widziałeś najwięcej
albo co ci się najbardziej kojarzy z twoją młodością
na mnie się teraz z młodością
to się zapach peweksu kojarzy
i zapach
zapach
ówczesnej
Gdyni, która była
synonimem
luksusowego życia na zachodzie
a
jak byś miał tak już wymienić film
bo to mnie zastanawiał
bo wiem, że widziałeś 17 razy skrzypka na dachu
ale zastanawiałam
czy jest coś takiego, co naprawdę
dzisiaj sobie uruchomisz
i pomyślisz sobie o tej młodej dziewczynie
którą byłeś z automatu
czy może nie ma takiego filmu
nie, takiego filmu nie ma
natomiast filmy, które kojarzą mi się z dzieciństwem
nie są, no to jest
Dirty Dancing, Top Gun
no tak, no jak też Top Gun
na tym wyrosłem, natomiast że ten film
mnie przeniósł, mnie osobiście
do mojego dzieciństwa
to takiego filmu nie ma
natomiast Dirty Dancing pamiętam
dokładnie w jakich okolicznościach oglądałam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

siedząc na podłodze
Top Gun pamiętam jak byłam w kinie
to są takie rzeczy, które będę pamiętała
te filmy będą mi się kojarzyły z tamtym czasem
natomiast nie będą prznosiły
od dzieciństwa
jak ten nowy Top Gun, jak na niego patrzysz
nie widziałem
naprawdę? Dlaczego?
bo ja wolę żyć
tamtym wspomnieniem
nie, pójdę zobaczyć
myślę, że teraz to już można go zobaczyć
na pierwszym platformie
na platformie streamingowy
na powiecie, że jakoś mnie nie już
nie, nie, nie, nie
ani Tom Cruise mnie już tak nie fascynuje
jakaś tak
dobrze, no też nie chcę 100 razy rozmawiać
o tych studiach i o tym, że przyjaciółka nazwała cię
jedynym facetem na roku
ale zapytam dość ogólnikowo czas studiów
to był fajny czas w twoim życiu
rewelacyjny
co to znaczy, bo też znalazłem taką wypowiedź
że przetrwaliśmy szkołę, która była dla nas
jakimś z survivaliem i nie sądziliśmy, że
będzie coś bardziej wymagającego
że może nam się coś takiego przytrafić
to jaki to był czas tych studiów
bo to też chyba studia aktorskie
to znaczy teatralne są takim czymś, co naprawdę
rzeczywiście daje w kość nazwać to survivaliem
ja, a moja mama jeszcze gorzej to nazywała
moja mama nazywała to połączeniem klasztoru
z więzieniem
no to dlaczego
dlatego, że zajęcia odbywały się
od poniedziałku do soboty
od poniedziałku
do piątku odbywała się te godziny
od 8 do 18

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

a potem zostawaliśmy w szkole, żeby
przepróbować jakieś sceny na następny dzień
tych sal nie było wystarczające, jak się domyślasz
dla wszystkich, więc czekało się
1 godzinę, 2
na te sale, więc się siedziało
potem się szło próbować godzinę, bo tylko
godzinę mieliśmy sale
i to tak trwało do 22
od 22 jechałeś do domu, przespałeś się
albo na imprezę do Marcinka
przespałeś się bądź nie i na 8 rano
trzeba było z powrotem przyjść na zajęcia
zazwyczaj nie były
nie była to tam pełna frekwencja
część nie była w stanie
jeszcze dotrzeć
ja
obcykałam dość
szybko
że profesorowie
lżej
traktują tych, którzy jednak na tych
zajęciach o 8
się stawiali na egzaminach
więc ja przechodziłam
na te godziny 8
tam, proszę sobie, ja jednym okiem, ale byłam
i miała frekwencja, bo jest super
natomiast
rekord tak 3 doby
jest pania
i potem
wracając do pierwszego pytania, potem była
sobota, na godzinę 8
była piosenka, część studentów jako
tworzyła
usta, żeby wydobyć
dźwięk
no to
wiadomo
można było wyjść
odłużonym po pierwszej godzinie, nie pijąc

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

alkoholu w ogóle
trwało tam chyba 3
4 godziny tej piosenki
i potem w sobotę się znowu próbowało, bo
akurat sale były, bo nie wszyscy byli w stanie
w sobotę próbować, więc ci, którzy byli
w stanie, to wykorzystywali sobie sale
i tak się siedziało w sobotę
i panom przechodziła niedziela, i w niedzielę była nagle pustka
więc
na początku mojej bytności
w Warszawie chodziłam sobie na starówkę
i siadałam, i obserwowałam ptaki, ludzi
ale od razu
miałaś takie poczucie, że to jest to, co
na pewno chcesz robić?
Ja przez pierwszy rok
pamiętam zajęcia z elementarnych
zadajatorskich, przez pierwszy rok siedziałam
za pianinem, znaczy tak, żebym
profesor nie widział
bo wszyscy coś pokazywali
a ja nie miałam pomysłu
pamiętam Etiuda z wyimaginowanym
przedmiotem, jakieś absurd,
ale taki przedmiot był
i nie była w stanie wymyślić
niczego, wszystko wydawało mi się
krytyńskie, a już w moim wykonaniu
3 razy bardziej krytyńskie niż wykonaniu
kolegów, a oni wymyślali
jakieś Etiudy deszcz padające coś
tu, kozaki, woda, pokolana
jakieś różne dziwne rzeczy, a ja nie
byłam w stanie wymyślić niczego
I co było takim momentem przełamania,
że poczułaś, że to jest dla Ciebie?
Trzeci rok, to trochę musiałaś
poczekać
Znaczy wiesz co
oczywiście zrobiłam tę Etiudę
nie byłam sobie niezadowolona, ale
inne przedmioty gdzieś tak mieszyły

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

też mi bardzo dobrze szedł Proza
No bo zawsze recytowałeś, zawsze byłeś w konkursach
recytarskich, to ogólnopolskich
Profesor by cię zabił za recytację
za słowo recytacja, mówię nie wierszem
Eee, czytałem, to ty
twoich osób się to pojęli słowami
To niemożliwa, żebym miała
użyła słowa recytacja naprawdę?
Naprawdę, obiecuję Ci
To miałam mikroudard
Świetnie
No do tego przejdziemy
Mówię nie wierszem, mówię nie wierszem
Mówimy wierszem, nie mówimy wiersz
Nie recytujemy
Mówimy wierszem, to jest tak samo jak mówię nieprost
Ale to nie o tym
I
Jakoś tak mi nie przepchnęli na ten drugi rok
Na drugim roku były już takie sceny
To już tam lepiej szło
Ale dla mnie
Ja to wykonywałam
Dlaczego? Dla mnie otwarcie
Mojego umysłu
Serca
I przełamanie takiego totalne wstydu
Na trzecim roku przy
Dokładnie pamiętam egzamin
Montwia Witkacego
W reżyserii Jarka Dajewskiego
I co tam się nagle stało takiego, że
Poczułaś to?
Nie wiem co się stało
To są takie ulotne chwile
Które
Trudno powiedzieć, żebym
Na trzecim roku
Otarła się o artyzm
Ale to są
Bo to był artyzm na tamtym poziomie
Natomiast

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Jakaś pewna odwaga we mnie
Wstąpiła, jakieś pewne otwarcie
Pewność siebie
Której nie miałam
W tym zakresie aktorskim oczywiście
O tym
O tym podwórku mówimy
No
To było, ja grałam pomnik
Alice Dore
I nawet wpadłam na genialne pomysły
Moim zdaniem oczywiście
Żebym wystąpiła nago
Za złotą
I profesor Gajewski
Powiedział
Przemysłą
I wyszedł
Ja mówię, no kurde
To mi nie wyszło
No i wrócił i powiedział
To nie przejdzie
Nie w szkole
Jak będziemy robić to w teatrze
Tak, to nie przejdzie
Na przykład genialne
Wważam, że bardzo prosty, skromny
I świetny
A ludzie jako tak społecznie
Od razu pasowali Ci
No bo jednak szkoły artystyczne
Skupiają dość specyficznych ludzi
Patrząc na to, że myślałaś o studiowaniu dyplomacji
Ludzie, którzy otaczali Cię w domu
Tata historyk
Mama miała swoją kancelarię
Jak odnajdła się w takim środowisku
W szkole artystycznej
Myśmy się szybko dosyć zgrali
W taki rok bardzo dużych
I inwidyłów
Indywidułów
Indywidułów

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

W każda
Profesor Kocówna
Dobierała nasz rok tak jak się kiedyś
Robił stare zespoły teatralne
Czyli według obsady Wesele
Nie dokładnie ones była
Obsada Wesele
I każdy był
Totalną indywidualnością
Bardzo rzadko
Mimo wszystko
Stanowiliśmy
Zespół
Jakoś egzystowaliśmy
Zesobą
Z jednymi lepiej, z innymi gorzej
Z kolejnymi w ogóle
Ale jakby wszyscy byliśmy
Nas było bardzo małe, bo nas było 13 osób
Na roku
6 dziewczęń, 7 mężczyzn
Jakoś szybko się się zgrali
I stawaliśmy za sobą
Kryliśmy się
Pracowaliśmy ze sobą
I szybko, żeśmy się też nauczyli
Wspólnego języka
Nie było to jakieś traumatyczne przeżycie
Nie myślałem o traumatycznym
Ale zastanawiałam mnie po prostu jak to
Ty, taki cięty język
Tam był, tam był
Mój cięty język okazał się wcale nieciętym językiem
Tam był
Było
Ale też był ten moment, kiedy skończyłaś
Studia i te pierwsze dwa lata powiedziałaś, że było okropne
Co prawda grałaś w jakimś teatrze
No tak, ale grałam dwa razy
Dwa razy w miesiącu
To pozwalało finansowo mniej więcej
Na jedną, trzecią czynszu
I przegrywałaś casting

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Za castingiem miałaś taką myśl
Czy to jest na pewno dla Ciebie
Jak wyradziłaś sobie z takimi kryzysami
Bo to był pewnie też duży, duży taki kryzys
W głowie, że do tego te słowa mamy
I to w całe echo mogło tylko i wyłącznie wybijać
No i powiem teraz taką rzecz
No
Ja po studia poznałam mojego męża
Ja poznałam mojego męża
I jakoś
Oboje byliśmy
Na tej pierwszej
Prostej po studiach
Ja już po studiach mam jeszcze nie
Jakoś tak wspólnie
Żeśmy te bideklepali
Potrafiliśmy
Łatać parę rzeczy
Tu załataliśmy
Tu załataliśmy
Sprawiało nam to dużą frajdę
Dużo problemów
I zmartwienie
Uda się załatać ten budżet
I tak
Drewncząc razem
Łataliśmy raz
On miał pracę, Resyja miałam pracę
I to mi pozwoliło
Przetrwać
Bo gdyby nie
To nie wiem czym bym była w Warszawie
Pewnie bym poszła na etap
W latu
Gdzieś
Nie wiem czy to byłoby
We brzeże, Gdyński teatr
Czy bym wróciła tam, czy pojechała w ogóle
W Polskę, nie wiem, nie zastanawiałam się
Ale pomyślałaś chociaż raz
Że mogłaby być lepszą dyplomatką
niż aktorką?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

O wielokrotnie
A dzisiaj tak myślisz?
Dzisiaj wiesz, że nie miałybyś
Szans być taką dobrą dyplomatką
Nie umiałyby
Tak, cięty język i dyplomacja
To ja mogłaby być
Język mi się wyostrzył
Cierpliwość mi się skróciła
Krótki łąd
Skrócił się jeszcze bardziej
Za dużo pracy by to ode mnie
W tej chwili wymagało
Pracy ze sobą
Czyli jednak
Aktorstwo jest dużo bardziej ci pisane
W tej całej zabawie
To jest zawsze takie pytanie
Ja nie mogę narzekać, że na jakiejś totalnej
Nie spełnienie w aktorstwie
Ale ja nie mówiłam o tym
Jako dyplomatka robiła byś karierę międzynarodową
Wiesz
Możemy rozmawiać o świecie
Którego nie ma oczywiście
Natomiast
Możliwe
Ale gdybym robiła
Wielką karierę w dyplomacji
To my zawsze myślałam
Może bym robiła wielką karierę w aktorstwie
To prawda
Ale gdybanie nic nie kosztuje
Najbardziej lubię gdybać
O tym
Co bym zrobiła gdybym wygrała
Szóstkę w totkę
To jest gdybanie na moim poziomie
Świetnie, a jest coś takiego
Co wiesz, że na pewno byś zrobiła?
Podróż, tak
Po wszystkich kontynentach
To już wspomniałeś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

O swoim mężu poznaliście się
W 2003 roku
Kiedy?
Czekaj, no to kiedy?
Poznaliśmy się w
2000
Pamiętasz wasze pierwsze spotkanie?
Pierwszego nie, ale to był
Serii Altygry Seuro
Serii Jirka Gruz
Ale to było, że tak?
Zależy z której strony?
Z twojej
Czyli musiał cię trochę uchodzić
No proszę
No co miał zrobić?
Ja nie byłam zainteresowałam
No i miałam inne rzeczy wtedy w głowie
W jakiej miałeś rzeczy w głowie?
A wtedy to mi się wydawało, że ja
Będę zdobywać świat
W ogóle, ogólnie
I zawodową
I podróżniczo
I że w ogóle taka będę
Świeżo szkoły kończyłam
Teatralną
Więc mi się wydawało, że wow
Teraz to skończyłam studia
I to jest po prostu wszystko przede mną
Kiedyś, a jaką jesteś dzisiaj?
Zawsze świetną
Już przedstawiłaś mi wizję
Tego, że ciężko mi sobie wyobrazić
Ciebie jako świetną kiedyś
I to jest właśnie twoja wizja
A w moim
To jest moja taega
To właśnie
Które tam peruje
Przy moich facetach
Bo oni mi nie dają
Pobuję się w obłoka

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Nie wiem
Ja mi się wydaje, że
A co ty robiłaś kiedyś, czego na pewno nie robisz
Dzisiaj?
To mi łatwiej powiedzieć
Czego nie robiłam kiedyś, a co na pewno robię dzisiaj
Gotuję
Tylko?
To jest coś, czego
Nauczyło mi nie bałczenieństwo
Pierwszy zakup
Te garnki
Ale to garnki miały być
Bo muszą być w domu
Żebym miała służyć do gotowania
To nie jest tak, że
Ja miałam pasję gotowanie
Nie, nie, nie, potrzebowałam garnku
Bo nie mam na czym gotować
Jest zawsze była wymówka, kretynka
Dzisiaj bym w ogóle ich nie kupiła
Nie mam na czym gotować, trudno
A wtedy
Dławało mi się, że takie właśnie gospodarstwo
Domowe będę prowadziła
Więc tak, no to nie robiłam tego robię
Ale mówisz o takich
Fotele w podkaście żurnalisty
Zapewnia Jumisu
Patrzac na to jaką byleś partnerką
Tak zupełnie, zupełnie
Serio zastanawiał mnie, czy dorosłość
Nauczyła cię niektórych rzeczy
Było to, co powiedziałem ci też przed samym nagraniem podcastu
Że ty bardzo ładnie opowiedzysz o związku tej pracy
I tak dalej, i tak dalej
I zastanawiam mnie, czy początkowo też patrzyłaś
Na ten związek jako to coś takiego, że o to
Trzeba dbać, to jest bardzo ważne
Nie, wiesz co? Właśnie nie
Na pewno nie, bo to różowe okulary człowiek
Ma prawda, i żyje w innym świecie
I wszystko się tak działo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Wtedy się wszystko działo
Nutnicze mi trzeba było pracować, bo wszyscy byli
Byliśmy się sobą zafascynowani
I ja się bardzo
Szybko
Szybko się zorientowałam, że
Minął rok, kiedy jesteśmy razem
I bardzo mnie to zdziwiło
Pomyślałam sobie o jej, ktoś ze mną
Wytrzymał rok, i ja z kimś
Trzymałam rok, i to jest dziwny
A potem minął drugi
Ja pomyślałam sobie, kurczę, bladę
Dwa lata, ja z jakimś
Dwa lata nie byłam
Coś jest nie tak
I potem minął trzeci, i po trzecim
Powiedziałam, posłuchaj, jakbyś kiedykolwiek
Oświadczył, ani mieliśmy
Nic przypominała
To pamiętaj, bez Brylanta nie podchodź
Ja nie wiem, czego przyjmę
Może być o piłek, ale musi być
Za Brylanta
I tak jakbyś poszło, po trzech latach
Po trzech latach, po trzech
Czterech latach mi się muszę świadczyć
I minęło kolejne trzy
Zanim wzięliśmy ślub
No bo ty masz
Taką wielką świadomość tego, że to
Związek, który jest nieustająca praca
Powiedziałeś, że kobieta nie tylko musi dbać
O dom, męża dziecko, ale także o siebie
Musi mieć czas, żeby pójść do fryzjera
Na siłownię kupić sobie seksowną bieliznę
Aby być ciekawą, atrakcyjną
Dla męża przez cały czas
Wiele kobiet, po tym jak wyjdzie zamąż
Zapomina o tym
To się teraz trochę zmieniło, to jest jakiegoś
Bardzo starego wywiad
To jest już co, teraz to się zmieniło

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Kobiety są bardziej świadome i robią
Bardziej dla siebie
Bardziej
Zdecydowanie bardziej
Bardzo, bardzo stare wywiad
Więc
Rzeczywiście
Czy wiesz co, w ogóle dbanie
W ogóle dbanie, w ogóle ciągła praca
Ciągłe ruch, ja lubię ciągłe ruch
Musi być tak
U mnie musi być wszystko jakby tak
Standard jest trochę tak podwyższony
Mogę zawsze na mnie krzyczysz za wysoko
W takich, właśnie w takich pierdołach
Czyli
Ja muszę mieć najbardziej wysprężane mieszkanie
I ja muszę mieć
Naj, naj, naj, naj
Oczywiście chłopcy mi tam
Jakie tak, tak mi tak
Powiedają, że nie, że nie
Nie daj spokój już, nie tyle
No dobra, a jaka jesteś w związkach
Jesteś taka przytulająca, kochana
Czy ta geneza tego, że
Świat męża, świat twój, świat dzieci
Wspólny świat była z tobą od początku
Czy też tego się nauczyłaś po drodze
To było, to to akurat było za mną
Od początku, jakby
Nagle zauważyłam, że
Że tak to funkcjonuje, jakby z obserwacji
To wzięłam, to nie była moja teza
On będzie miała swój świat
Ja mam swój, i będziemy mieć wspólny
I będziemy to realizować, i tak mu wyłuszczyłam
Na piśmie najlepiej, żeby
On to się do tego dostosował
Nie, to zauważyłam, że tak to u nas funkcjonuje
I że to się sprawdza
I że trzeba tego pilnować, skoro się sprawdza
Po siedmiu czy ośmiu latach, to zauważyłam

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Późno, bo jestem mało postrzegawcze
Jednak
I że to funkcjonuje
I to się sprawdza, i trzeba się tego trzymać
I fajnie jest, że ja mam
Coś swojego, on ma coś swojego
I spotykamy się w domu
I mam coś swojego
I wspólnie też realizujemy
Jakieś swoje dane, i to jest fajne, że
Nie wszystko, tylko wszystko razem
I wisimy na sobie, tylko że dajemy sobie
Jakoś przestrzeń
Do realizacji swojej zamierzeń
No i też między wami wydaje mi się, że
Jesteście cały czas to, co powiedziałaś wcześniej
Cały czas jest taka atrakcyjność tego
Bo jesteś ciekawa, co jest u niego w świecie
Zresztą mój mąż mnie zawsze z czymś zaskoczy
Nigdy nie wiem, czym
Zawsze robi wielkie oczy i mówi
Uuu uuu uuu uuu
No nawet mi się spodobało o to, że
Kiedy byłaś zapytana o tą sytuację w szpitalu
To powiedziała, że to nie był żaden test
Dla waszego moorzeństwa
No bo Ty wiedziałaś, za kogo wychodzisz
I w jaki sposób on się w takiej sytuacji zachowa
No co jest bardzo piękne i fundamentalne
Jeżeli chodzi o związek z drugim człowiekiem
Żeby tak łatwo i pięknie zadeklarować
Miłość
to odniesienie do Ciebie, że nawet nie traktujesz tego jako test.
I ty w jednym spotkaniu właśnie powiedziałaś, że prawie odeszłaś z tego świata,
bo tam bardzo długo leżałaś w szpitalach, chyba 3,5 miesiąca,
to jest taka wersja oficjalna.
I taka jest.
OK, no i początkowo było podejrzenie sepsy.
To też chyba jest oficjalne.
To nie było po podejrzeniu, tylko była sepsa.
OK, no bo też zastanawiałam mnie, co to w rzeczywistości było,
bo tam było tak, że długo było...
Ja ci powiem tak.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Zastanawia to wielu uczonych, mnie również.

Odpowiedzi na tak zadane pytanie nie ma.

Do dnia dzisiejszego profesor, który uratował mi życie, napisał o moim przypadku w książce, oczywiście bez podawania nazwisk.

I też się zastanawiał, co to jest.

To było bardzo trudne 3,5 miesiąca na pewno i też mi się ta historia, która jest piękna i poruszyła mnie, jak się przygotowałem do tego, że mąż nagrywał ci twojego syna, żebyś w ogóle czuła, że uczestniczysz w tym całym jego wychowywaniu, w tym całym jego byciu, bo on był bardzo mały.

6 miesięcy miał, jak ja trafiłam do szpitalu.

Właśnie.

A w takich chwilach, one jakkolwiek cię zmieniają, ty wyciągasz coś z takich chwil, czy po prostu traktujesz się jako tylko i wyłącznie przystanek i idziesz bezrefleksyjnie dalej.

To mi jest, że bezrefleksyjnie, oczywiście pewne refleksje przychodzą nie przyszły do mnie od razu, przyszły do mnie po jakimś czasie i to dosyć odległym od tego wydarzenia.

Natomiast powiem ci, moim jedynym celem, i to też kiedyś powiedziałam, moim jedynym celem w tej całej historii był powrót do życia, który miałam przed chorobą.

Ja nie chciałam niczego zmieniać.

Ja chciałam wrócić do tego, co było.

I chciałam, żeby to było dokładnie jakby odcięte grubą kreską przed, wycięte 3,5 miesiąca, grubą kreską po i sklezione na nowo.

I tak to traktuję.

I tak się udało?

Tak. Udało mi się to.

Wiesz, też ważne są słowa, które powiedziałaś, że dla mnie miłość jest równie ważna, jak zdrowia, bo gdy zdrowia brakuje, nie ma się ochotę na nic, ale walka z chorobą jest dużo łatwiejsza i łatwiejsza, gdy ma się miłość obok siebie.

To ja tak powiedziałam, Boże, jak ja jestem mądry.

Bardzo mądry, to jest też jeden fragment z takich, jak powiedziałam ci przed, że dużo mądrych rzeczy powiedziałaś i to jest bardzo, bardzo, bardzo. Warto to było przejść, to może pocytuj te mądre rzeczy, czy co ja tak powiem.

Akurat zdarzałaś się to z konieczności.

Ale zobacz, zatytułuję twojego męża.

To jest równie piękne.

Mój mąż coś powiedział gdzieś?

Daria jest pedantyczna, ma temperament i zdaje sobie sprawę, że czasami nie łatwo z nią wytrzymać.

No zdaje sobie sprawę.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Ale wiesz, co my się wydaje, że się zestarzałam,
ma mniej temperamentu.
Szekaj, to jednak było więcej.
Wiele rzeczy.
Kiedyś przeszłam do teatru, taka chora i zmęczona i powiedziałam,
Boże, jak ja nie mam siły dzisiaj,
oczywiście coś zaczęłam przestawiać i mój kolega tak stoi,
boże, jak ty nie masz siły, to ja ci nie chcę znać, jak ty masz.
Właśnie.
No to kiedy jest stołą najtrudniej wytrzymać?
Najłatwiej, kiedy śpię.
To do się domyśliłem.
A śpisz dobrze, twardo czy właśnie?
Nawet tu są braki, no?
Najtrudniej w sytuacjach stresogennych.
Stresogennych stres u mnie zazwyczaj jest nie pod względem zawodowym,
tylko pod względem prywatnym.
Czyli jakiej wiesz, w szkole coś nie idzie,
coś ja potrafię.
Na egzaminie u spoklasisty np. były dwa lata temu uf.
Czekają mi jeszcze jedne.
No to powiem ci to dla mnie.
Nerwica w nocy.
Ty się bardziej stosowałaś od syna najprawdopodobniej?
Zdecydowanie.
Jemu to mówiłam, że to jest spokój.
Tak jak mama z maturą u ciebie.
Ale ja?
To ja wica straszna.
No dobra, ale też mówisz, że starasz się odseparować właśnie życie prywatno-zawodowego.
Ale no wiadomo, z tym nie jest tak, że to się da tak.
Przed premierą jestem sława, no w sensie do gadania jest słaba.
No ale role-rolami, ale jesteś osobą popularną.
I kiedy miałaś taki największy moment popularności, jak sobie patrzysz wstecz?
Największy taki pierwszy pik, to pamiętam po pierwszym sezonie Magdy M,
ale to jeszcze nie był ten taki najwyższy.
Pierwszy pik to był po pierwszej serii Magdy M.
Kompletnie nie zdawałam sobie sprawy, w czym ja biorę udział.
Pamiętam, szłam po Arkady i ludzie zaczęli mnie...
Zobaczyłam, że dziwna reakcja ludzi jest na mnie.
I nie zrozumiałam, o co im chodzi.
Poszłam do blustra, bo myślałam, że się gdzieś ufuflałam.
I spojrzałam, mówię, kurde, wszystko jest okej.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Jakby po chwili dopiero gdzieś do mnie...

Ojej, to tak wygląda.

Naprawdę to było dla mnie szokujące.

Ale taki pik...

Bo może to będzie przez to wychodzenie przez piwnice?

Oto mnie też zastanawiał, kiedy to było.

Że wychodziłaś z domu przez piwnice.

Teraz tak, czy pik popularności, czy pik jedzę, jeżdżenia za mną paparuchów.

Opowiedzmy o jednym i o drugim, bo to jest bardzo ciekawe.

Pik popularności był po...

Koniec Magdy M i za chwilę, po roku, czy półtora, trzydzieści dziewięć półtora, to był pik.

Tak?

Popularności.

A jeżeli chodzi o drugi pik.

Bo pik był niezwiązany z moim życiem zawodowym, tylko z chorobą.

Uwielbiali stać przed moim domem.

Nie wchodziłam do klatki, bo stali przed drzwiami.

Nie można było ich przesunąć, to był od razu naruszenie przestrzeni osobiste i tak dalej.

No to taki sześć samochodów, to sześć samochodów w paparacji miałam najwięcej ze sobą, bo ja się naliczyłam tyle.

I to w momencie, kiedy byłaś chora?

Po chorobie, bo myśleli, że wiesz, że wyjdę z samochodu, nie wiem, umrę, upadnę, to był wynióś.

No powiedziałaś, że nigdy nie zgodzisz się napisanie kłamstwa, krzywdzenie twojej rodziny, czy robienie zdjęć, gdy jesteś w negliżu,

bo nie ma to nic wspólnego z twoim zawodem i twoją publiczną działalnością.

Tak, próbowano mi udowodnić, że jednak ma w sądzie, ale to udało się.

No bo dlatego ja specjalnie użyłem, że jesteś osobą popularną, a nie publiczną, bo to jest też zupełnie coś innego.

I właśnie pamiętam, że ktoś mi fajną rzecz powiedział, że tole to jest publiczna, a tak naprawdę ty jesteś dla ludzi,

kiedy wykonujesz swój zawód, ale nie wtedy, kiedy jesteś, nie wiem, idziesz do sklepu i robisz sobie zakupy, to wtedy nie jesteś osobą publiczną.

Tak, ale teraz już wiem, kto mi to mówił, Asia Jabłuczynska, która jest prawnikiem i dość dobrze rywalizuje z wszystkimi portalami,

ale też kilka spraw w sądzie wygrałaś. Czego one głównie dotyczyły?

Właśnie zdjęcia w negliżu, przebieranie tańca z gwiazdą przez okno zrobionego, do mnie manego mojego romansu z pewnym reżyserem

i zdjęć ze szpitalem.

Dużo chociaż wygrałaś?

Bo my z Asią rozmawialiśmy o tym tak otwarciej, to on mówi, że średnie z wycięstwa to jest z 25 tysięcy czasami.

To było więcej.

Przejdźmy do Warszawy, bo to jest też bardzo ciekawy temat, w którym roku się przeprowadziłeś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

dokładnie?

96.

Pamiętasz swoją pierwszą Warszawę? Jak ona wyglądała? Pamiętasz o zapachu dzieciństwa? To czym pachniała tamta Warszawa?

Remontem. Wszechobecnym remontem, zamkniętym placem bankowym, bo budowali metra. Wtedy była pierwsza nitka metra budowana, z tym się kojarzy się Warszawa.

Ja powiem ci, że metrem pierwszy raz pojechałam bardzo późno, bo w tamtym kierunku, którym mieszkałam, mieszkałam nożeliborzu, wynajmowałam mieszkanie.

Nie było metra, chyba nie dałem, nie wiem, kiedy tam powstało, bo też tam rzadko.

No to remontem, wielkim remontem. Wszechobecnym kurzem, dużymi zaspami w piachu i zamkniętymi ulicami.

To, co mi się kojarzyła Warszawa. I kojarzy mi się ze starówką, bo starówka była blisko, a mi się wydawało wtedy, że dość zaleko od Akademii Teatralnej.

Przypominam, że Akademii Teatralnej jest na starówce.

W 2014 roku nie przeszło ci przez gardło, że jesteś warszawianką. Jak jest dzisiaj?

Jestem warszawianką, która pochodzi z Pomorza.

Ale czujesz, że...

Wiesz co, byłam ci taki. Jakies powiedziałam i tego się będę trzymała. W Gdyni mieszkałam 18 lat.

Tutaj mieszkam...

No proszę.

Czekaj, 46 odjechał 18.

36...

28.

28, ja dobrze liczę.

Tu mieszkałam 28.

Warszawianka.

Z Pomorza.

Warszawianka z Gdyni.

Czyli jakby arka Gdynia grała z Legią Warszawa, to koszulka na jedną połowę taką, druga taka.

To ja będę kibicować z balkonu, bo słyszę, jak wtedy grają na Legii.

Jest miejsce jeszcze, w którym chciałabyś zamieszkać ze swoim życiu?

Zamieszkać?

Tak.

I chciałabym, że tak się przeprowadzić świadomie? Nie.

Mogłabym mieć w niektórych miejscach takie wyjazdowe domy.

Świetnie. I gdzie byś chciała mieć te wyjazdowe domy? Bo ja wiem, że marzyłaś o Izraelu, Japonii, Brazylia, Stanach.

To marzyłam chyba, wiesz co, o wyjazdu.

Natomiast jakby do mieszkania i do takiej, to w tej chwili to się troszeczkę zmieniło, bo jakby moje potrzeby wypoczywania się zmieniły.

Czyli poleżać na Leszaczku, obejrzeć kilka zabytków, spójść do wspaniałych muzeum.

Ale jak nie chciałabym by chyba mieć nigdzie domu.

Tak naprawdę takiego, wiesz, stałego kupić mieszkania i tam jeździć w jedno miejsce.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

My jesteśmy jakby taką, z moim mężem, takimi nomadami chodzącymi od prawa do lewa i nigdy nie jeździmy w jedno miejsce dwa razy.

To samo. Zawsze staramy się gdzieś na wakacje wyjechać, gdzie jeszcze nas nie było.

Nawet jeżeli to jest ten sam kraj, to inne miejsce, inne jakiś obszar.

Ja kocham tak, muzea, kocham teatry, kocham filharmonię, kocham morze, góry kocham mój mąż, więc tam też czasami jesteśmy.

I te wszystkie miejsca w tych wszystkich miejscach mogę spędzać czas.

Jestem ciekawa zawsze innych kultur, innych ludzi, innych obyczajów, innego jedzenia.

Ja mogłam jeździć wszędzie. Może być to Azja, może być to Ameryka Południowa, kiedyś bardziej, dzisiaj już ciut mniej.

Afryka, Stany, Ameryka Południa Północna. Właściwie mogę być wszędzie.

Masz teraz jakieś takie miejsca, które są na liście Twoich marzeń do odwiedzenia?

No Izrael, nie byłam w Izraelu. To jest nieprawdopodobne, nie byłam w Izraelu.

Co masz, to już jest odchaczona? Bardzo dużo.

A jak jest najlepsze miejsce, w którym byłaś?

Z takich wspaniałych, to Tajlandia, Stany.

A jakim krajem jest dzisiaj dla Ciebie Polska?

Czy to jest mój kraj? To jest mój kraj, ja zawsze będę aniuja dobrze.

No to chyba naturalne.

Ale mówisz o, bardzo cierpie. Bardzo cierpie z powodu, z powodu tego, jak bardzo jesteśmy spolaryzowani.

Jak nie potrafimy ze sobą rozmawiać, jak szybko oceniamy, jak nie próbujemy zrozumieć drugiej strony,

jak określamy kogoś jednym słowem i odkreślamy i nie chcemy go słuchać, że może być na przykład gdzieś pośrodku.

Nie przyjmujemy takiej opcji. Czasami nie wiedząc, dlaczego i nie analizując tego bardzo kategorycznie, w kategoryczny sposób wypowiadamy się o czymś.

Tego nie mogę znieść, to mnie boli.

Miałem taką wymianę zdań z Olą Kwaśniewską ostatnio na Instagramie, że przez długi czas naśmiewaliśmy się z polityków,

że obrzucają się głównym przystolek, małpy i krzyczą na siebie, a nawet nie zauważyliśmy, kiedy my jako odbiorcy staliśmy się dokładnie tym samym,

tylko po prostu w przestrzeni internetowej, że już nie chodzi, no to namże...

A jest to nie tylko w internetowej, face to face też to się wydarza.

Tak, tak, ale po prostu, że staliśmy się tym samym, a druga sprawa jest taka, że często jeżeli nasze opinia jest trochę inna, trochę boimy się ją wygłaszać.

To jest straszne.

Tak, a mówimy o wolności, o wolności słowa.

I akceptacji.

Bo rozmawiamy o różnej akceptacji i wydaje mi się, że zaakceptowanie różnych poglądów jest też czymś, co nas rozwija.

No i jeżeli na przykład ludzie mówią, że podróże kształcą, to podróże polityczne również.

Tak naprawdę, tak zupełnie serio, niezależnie jaka to jest opcja, strona i tak dalej, jeżeli chcesz

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

poznać drugiego człowieka i poznać, dlaczego on tak myśli, albo dlaczego tak mówi, to ty wyjdiesz wzbogacony, żadna wiedza nie jest śmietnikiem, tak mi się wydaje.

Absolutnie tak, ja jestem zawsze otwarte na każdą rozmowę, na każdy typ.

I to niezależnie od tego, czy ktoś głosuje za tym, czy za tym, czy jeszcze za innym.

Oczywiście mam też swoje zdanie, ponieważ jest moje, to je zostawiam dla siebie.

I ale w rozmowie z przyjaciółmi uważam, że mam prawo wypowiadać swoje zdanie i je wypowiada.

Jak wiem, że komuś nie jest po drodze ze mną w rozmowie, to staram się unikać tego tematu i po prostu nie rozmawiać.

I też nie bardzo cierpie, że akurat politycznego tematu podczas rozmowy przy kawie nie powruszyło mi.

Po prostu przez pewien kot niepisany między nami jest, że pewnych rzeczy się nie porusza, żeby właśnie się nie polaryzować,

żeby poznać drugiego człowieka takim, jakim on jest, a nie, że Beja sobie określał, uł, osoba na tego uł, a on na tego uł osoba.

Staram się tego nie robić.

Ale też lubię rozmawiać z kobietami o kobietach. Ty powiedziałaś taką rzecz, że kobiety rosną w siłę, stają się niezależne i walczą o siebie po latach.

Jednak daleka jestem od tego, żeby twierdzić, że powinniśmy być równe we wszystkim.

Jesteśmy inaczej skonstruowani i inaczej funkcjonują nasze mózgi.

Kobiety ogarniają 20 spraw naraz, facet musi skupić się na jednej.

Kobiety są odporniejsze psychicznie, a mężczyźni silniejsi fizycznie.

Nie wartościuję tego.

Różnijmy się płciami nie tylko ze względu na nasze narządy, ale również z strefem psychiczną.

Fajnie się uzupełniamy i nie należy z tym walczyć.

Nie masz wrażenia, że to jest bardzo logiczne, bardzo świadome, ale stawiające od razu, że nie chodzi tutaj o równość.

Wydaje mi się, że też ten fragment został kiedyś próbowaną z niego zrobić jakiś taki nagłówek, tego właśnie o czym rozmawialiśmy przed chwilą, żeby spolaryzować część ludzi.

Omiąnęła ta wiedza, na szczęście.

A to jest jednak taka prawda tego, że równość jest tym i po prostu nie mamy pozwalać sobie na to, że każdy może robić co chce.

Ktoś się mnie zapytał, co ja na ten temat, że kobiety są gorszymi, bo to będzie jakby apropo tego.

Gorszymi kierowcami nie szpieszczyźnie.

Bardzo możliwe, bo kobieta jadąc samochodem, nie jedzie z punktu A do punktu B.

Ona jedzie z punktu A do punktu B, ale rozmawia przez telefon, załatwiając szkołę, obiad, rozmawiając z mężem, czy on coś chce na obiad,

myśli o tym, czy te kotlety zrobi czy nie.

Ja sama to robię, będąc naprawdę w moim mniemaniu niezależną, samodzielną jednostką.

Ale sama to robię. Myślę, czy ja zapłaciłam te szkoły do męża i jadę, jadę, jadę.

A facet siada za kierownicą i jedzie z punktu A do punktu B.

Proste, jak ja bym jechała z punktu A do punktu B, to bym była lepszym kierowcą.

No wiem, z tymi kursami, z tym wszystkim nie ma możliwości, żebyś nie było.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

Żaden facet nie miałby ze mną szans.

Ale ponieważ muszę myśleć o wszystkich innych sprawach, albo i chcę o niektórych też myśleć, to wszystko jest kwestią wyboru.

Jeżeli ja nie jestem do niczego przemuszana do tego myślenia o tych obiadach i o tym, czy tym, to ja z tym nie mam problemu.

Jeżeli bym była przemuszana, to bym miała problem.

Ja część zadowoluję na mojego męża i mówię weź to za łatwo.

Musi, nie chcę.

No tak jak mówiłaś o tych obowiązkach domowych, takich stricte, męskich, to, że jak mu się nie chce, to po prostu ty to ogarniesz i...

Wiesz, że mi się rzecz nie chce?

No wiem, no to jasne, że tak.

Ją ogarnia, bo musi.

A pogadajmy już tak odbijając. Jak ty lubisz najbardziej spędzać wolny czas?

Wiesz co?

Taki wolny, wolny, wolny, że mam dzień wolny, dzieciaki są w szkołach.

Kompletny ci, w ogóle wszystko jest do ciebie należy świat.

Zastanowiłam się, ponieważ ja nie wiem, czy ja mam wolny czas.

To może gdybyś go miała.

Czy gdybym go miała, czy ja bym umiała go spędzić na przykład na siedzeniu na kanapie?

Czy ja umiałabym go spędzić?

Nie wiem, jak bym go spędziła, czy powiem cię szczerze.

Taki wolny, wolny, wolny, gdybym była sama, sama Jusieńka.

Nie mogłabym wziąć Michała?

Mogłabyś.

A nie, to byśmy wyjechali.

Nie, no założmy, że macie jeden wolny dzień.

Byśmy wyjechali.

Gdzie byście pojechali?

To poznanie na obiad.

Do Krakowa na obiad.

Czyli faktycznie to wygląda w ten sposób, jak mogło mi się wydawać.

Zadzucuję Ci na koniec, jak cytowałam Cię dość często w tym...

To straszne jest, co Ty robisz.

Te cytaty z wywiadów sprzed...

Pierdeliarda i lat.

Sproszę Cię, masz 18 lat, więc...

Tak?

Razy trzy.

Czekaj, możemy zapytać Cię, ile jest 18 razy trzy.

Hmm, policzasz, ile potrwa, ale może trochę przesadziłam.

Stworzyłam sobie swój świat, swoją rodzinę i najchętniej tam wracam.

Więc bardzo Ci dziękuję, wracaj do swojego świata.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Daria Widawska. Jak spełniać marzenia na swoich zasadach?

To była wielka, wielka przyjemność móc z Tobą porozmawiać.
Z najnudniejszą, jak to powiedziałaś, z medialnie nudną aktorką.
Kompletnie nie, i wydaje mi się, że ten wywiad tylko i wyłącznie to potwierdził, że nie jesteś nudna.
I jak kiedyś będziesz chciała tak pogadać, to świat może podzielić się na więcej niż pół.
Jestem genialnym teoretykiem od wszystkiego, takich mądrych myśli, to ja mam...
...z rękawa wysypuję.
Czekam na Twoją książkę.
Chociaż też czytałem, co o tym sądzi.
A co czytałeś, bo ja nie, co ja sądzę o książkach?
O takich, którzy piszą ludzie popularni, nie podobają Ci się.
Uważasz, że jeżeli czują się w tym dobrze, to fajnie, ale że Ty byście nie czuła.
Znaczy nie, ja po prostu nie umiałem tego napisać, dlatego tego nie piszę, bo gdybym umiała, to bym napisała.
Dziękuję Ci.